W pokoju panny Janki  
Drżą szyby i firanki  
Jak w szale, tam stale gramofon gra  
Albowiem panna Janka  
Jest gramofonomanka  
Od ranka do ranka wciąż gra

Syreny płyty wciąż kupuje panna Janka  
Pieniądze wszystkie w to pakuje i tak śpiewa wciąż

A ja sobie gram na gramofonie  
Trali tralalala, trali tralalala  
Zimą w domu, latem na balkonie  
Trali tralalala, gramofon gra

I nic mnie nie przejmuje  
Syreny płyty mam  
Gdy mnie coś denerwuje  
Na gramofonie gram

Bo ja kiedy gram na gramofonie  
To w gramofonie mam cały ten kram

Sąsiedzi panny Janki  
Ich żony i kochanki  
Orzekli nie mogąc po nocach spać  
Dość mamy panny Janki  
Tej gramofonomanki  
To trzeba policji dać znać

Lecz kiedy władza przyszła - rzecz jak panna Janka  
Co zrobić człecze, zrozum ja się boje sama spać

A ja sobie gram na gramofonie  
Trali tralalala, trali tralalala  
Zimą w domu, latem na balkonie  
Trali tralalala, gramofon gra

I nic mnie nie przejmuje  
Syreny płyty mam  
Gdy mnie coś denerwuje  
Na gramofonie gram

Bo ja kiedy gram na gramofonie  
To w gramofonie mam cały ten kram

Więc słysząc to surowy  
Sam pan posterunkowy  
Biednej dziewicy chcąc radę dać  
Tak mówi pannie Jance  
Tej gramofona mance  
Ach trudno, ja będę tu spać

I odtąd co noc grzmi z pokoju panny Janki  
Aż drżą firanki pana posterunkowego bas

A ja sobie gram na gramofonie  
Trali tralalala, trali tralalala  
Zimą w domu, latem na balkonie  
Trali tralalala, gramofon gra

I nic mnie nie przejmuje  
Syreny płyty mam  
Gdy mnie coś denerwuje  
Na gramofonie gram

Bo ja kiedy gram na gramofonie  
To w gramofonie mam cały ten kram